

# Maleństwo z bogatą przeszłością

**W**edług ostatnich oficjalnych danych to miasto nie przekroczyło półtora tysiąca mieszkańców. A przecież po raz pierwszy prawa miejskie otrzymało w początkach XVI wieku, zaś po raz drugi niedawno, bo w 1993 roku. Ma ono ciekawą historię, dobrze udokumentowaną przez Mikołaja Roszczenkę i spore grono lokalnych patriotów, którzy wierzą w pomyślność swych ukochanych Kleszczel.

## Puszczański rodowód

O wielkich puszczech w tej części Europy, z Puszczą Białowieską na czele, pisałem wielokrotnie. Tu warto dodać, że niedaleko od Kleszczel przebiega wododział Morza Bałtyckiego oraz Morza Czarnego.

Przeważa opinia, że osadnictwo na terenach Środkowego Pobuża zapoczątkowała ludność ruska. Pierwszym władcą tych ziem, zapisanym w latopisach (kronikach), był książę kijowski Włodzimierz, może sięgała tu władza i króla Polski Bolesława Chrobrego.

Od drugiej połowy XII wieku zaczęła się dominacja Drohiczyzna i następnie Księstwa Halicko-Włodzimierskiego, choć swe roszczenia ponawiali także książęta mazowieccy, a po nich wielcy książęta litewscy. Wiadomo, że gdy w 1513 roku powstało województwo podlaskie, to w jego składzie znalazły się również Kleszczele. Początkowo był to dwór książęcy, a może tylko większe gospodarstwo rolne na wzór późniejszych folwarczaków. Dwór zyskał na znaczeniu, gdy nasilił się ruch na krzyżujących się szlakach: z Grodna do Brześcia (z rozgałęzieniem na Drohiczyn) i z Brześcia na Bielsk.

Według przypuszczeń M. Roszczenki, właśnie między 1513 a 1522 rokiem miała miejsce pierwsza, nieudana lokacja Kleszczel, a w roli wykonawcy woli króla Zygmunta I Starego



**ADAM CZESŁAW DOBRÓŃSKI**

wystąpił wojewoda wileński i kanclerz wielki litewski – Mikołaj Radziwiłł.

Autor monografii Kleszczel tak wytłumaczył fiasko inicjatywy królewskiej: „Przyczyną niepowodzenia było zmuszanie nowych osadników do obrabiania ziemi w dworze gospodarskim, który z pewnością cierpiał na brak rąk do pracy, jako że ziemi tutaj było dużo. Niedoszli mieszcianie kleszczelowscy wrócili więc do swoich wsi i miasteczek”.

## Miasto Kleszczele

Ponowne nadanie praw miejskich 22 marca 1523 roku okazało się już skuteczne. Było to prawo chełmińskie, częściej stosowane na Mazowszu niż w Wielkim Księstwie Litewskim. Dodajmy, że w tym samym okresie status miejski zyskały między innymi: Narew, Milejczyce i Siemiatycze, czyli był to dobry czas dla Środkowego Pobuża. Miłośnikom szczegółów można przypomnieć nazwisko pierwszego wójta kleszczelskiego, szlachcica Stanisława Kordasa, który oprócz rozległych gruntów otrzymał również młyn na rzece Nurzec.

W rządzeniu wójtowi mieli pomagać pochodzący z wyboru: dwaj burmistrzowie, rajcowie (radni) i ławnicy. Mieszcianie musieli płacić – po zakończeniu okresu wolnizny – czynsz

z uprawianej ziemi i dostarczać do dworu beczki owsa. Mogli na własne potrzeby warzyć piwo lub sycić miód, ale jeśli te trunki chcieliby sprzedawać, to wówczas winni uiszczać specjalny podatek zwany kapszczyzną. Osobne przepisy regulowały możliwość korzystania z darów puszczy. Mieszczanom kleszczelskim zezwolono polować nawet na rysie i wilki, natomiast za zabicie żubra groziła kara śmierci. Mogli też drzeć z drzew łyko, potrzebne do wyrobu wygodnych kapci.

## Pod władzą ostatnich Jagiellonów

Królewszczyzny podlaskie stały się uposażeniem królowej Bony, żony Zygmunta Starego i matki jego następcy Zygmunta II Augusta. Energetyczna Włoszka wzięła się do reformowania systemu zarządzania wielkimi połaciami ziem, a na początek dokonano pomiaru włóczonej. Chodziło jednak nie tylko o wyznaczenie granic i wylczenie areałów, ale również o przeprowadzenie scalenia gruntów oraz wyznaczenie miejsc dla nowych osadników na place, ogrody, pastwiska. Okazało się wówczas, że miasto Kleszczele dysponuje około 200 hektarami ziemi. Placów przy prostokątnym rynku i przy 17 ulicach było 589, z tego tylko 31 bez właścicieli, co świadczyło o gęstości zaludnienia. Ilu było mieszkańców łącznie?

Dla drugiej połowy XVI wieku najczęściej stosuje się przelicznik 5 – 6 osób w rodzinie, co dałoby liczbę około 3 tysięcy mieszkańców. Po odliczeniu pustych placów byłoby około 2,5 tysiąca ludności. M. Roszczenko zadowolili się zaniżonym szacunkiem – około 2 tysięcy osób.

Królowej Bonie kleszczelanie zawdzięczali kościół (1544 r.), a były i dwie cerkwie. Do tego trzeba dodać szkołę parafialną i kilkadziesiąt (aż 60?) karczm piwnych, miodowych, gorzałczanych. Liczne karczmy też dobrze świadczyły o mieście, bo wskazywały,

że chętnie przybywali tu goście. Kilka-  
naście młynów ulokowano nad Nurcem  
i Dobrą Wodą, powiększała się liczba  
rzemieślników i kupców. Dominowali  
zdecydowanie Rusini, którzy zgodnie  
żyli z Polakami, a w 1580 roku odno-  
towano również jednego Żyda.

Nie ulega wątpliwości, że Klesz-  
czele przeżywały wówczas złoty wiek.  
Prawa miejskie rozciągały się na przed-  
mieszczań z pobliskich byłych wio-  
sek: Babicz (Kuzawa), Dobrej Wody  
(Dobrowoda), Kosnej (Dasze), Nur-  
ca (Czeremcha Wieś), Trubianki (nie  
istnieje). Korzystny wpływ miało po-  
nadto utworzenie włości kleszczelskiej,  
składającej się ze wsi: Czochoy (Czechy  
Orlańskie), Jelonka, Obychodnik (Gra-  
bowiec), Ruda (Rutka), Sucha Woda  
(Suchowole), Żaryniec (Dubicze Cer-  
kiewne). Całość to starostwo knyszyn-  
skie o powierzchni około 16 tysięcy  
hektarów. Jego południowa „miedza”  
pokrywała się po 1566 roku z granicą  
województwa podlaskiego i brzeskie-  
go. Pierwszym starostą został Stani-  
sław Chądzyński, jednym z kolejnych  
– Krzysztof Zygmunt Pac, a przewa-  
żali w tym składzie Cieszkowscy; był  
i Franciszek Jaruzelski.

## W Koronie

Wraz z całym Podlasiem, w 1569 roku,  
Kleszczele przeszły do Korony Polskiej  
i stały się po raz pierwszy miastem  
położonym w pobliżu granicy pań-  
stwowej. Ta z Wielkim Księstwem  
Litewskim nie wadziła wówczas miesz-  
kańcom, symbolicznie tylko odróżniała  
dwie części Rzeczypospolitej Oboj-

ga Narodów, ale sytuacja zmieniała się  
krańcowo po rozbiorach. Z kolei po  
unii brzeskiej skomplikowały się re-  
lacje wyznaniowe, prawdopodobnie  
w 1648 roku cerkiew prawosławną w  
Kleszczelach przejęli unicy.

Nadciągały wielkie kataklizmy,  
od potopu szwedzkiego i zniszczeń  
dokonanych przez wojska rosyjskie,  
poczynając. W 1660 roku ostało się w  
Kleszczelach prawdopodobnie tylko  
13 domów, odbudowa postępowała  
powoli, z powodu następnych wojen i  
epidemii. A w 1777 roku rozwijające się  
znów miasto spłonęło od wielkiego po-  
żaru. W czasach kryzysu – skąd my to  
znamy – nasiliły się ponadto konflikty  
między władzą miejską i mieszkańca-  
mi. Starostów Cieszkowskich, wspo-  
mniany kilkakrotnie M. Roszczenko  
nazwał krzywdzicielami i zdziercami.  
Jasnym punktem pozostawały szkoły  
kleszczelskie.

W 1794 roku, podczas powstania  
kościuszkowskiego, do Kleszczel we-  
szły po raz kolejny wojska rosyjskie.  
III rozbiór Polski sprawił jednak, że  
województwo podlaskie dostało się  
Prusom. Nowi władcy utworzyli de-  
partament białostocki, w nim istniał  
powiat bielski z Kleszczelami.

## Statystyka wsparta wspomnieniami

Według zapisów pruskich, Kleszcze-  
le na przełomie XVIII i XIX wieku  
miały 20 ulic (Białystok tylko 14),  
279 domów, 3 świątynie, 7 młynów,  
po kilkanaście browarów i gorzelni.  
Liczbę ludności ustalono na 1.888

osób (Białystok miał ich niespełna 4  
tysiące), ci w dużej części zajmowali  
się rolnictwem, o czym świadczyła  
pokaźna liczba zwierząt hodowlanych.  
Cieszyła mnogość rzemieślników, bo  
ponad 80, w tym 21 szewców, po 10  
garnarzy i piekarzy. Był i mały gar-  
nizon wojskowy.

W Kleszczelach w tym okresie  
przebywał autor pamiętnika „Łyki”  
i „Kołtuny”. Chwalił on sobie mia-  
sto nad Nurcem, którego mieszkańcy  
słynęli z uprawy chmielu. W Klesz-  
czelach poznał swą przyszłą żonę.  
Ponoć wszyscy byli tu bardzo goś-  
cinni. Miasto było czyste i zadbane.  
Dom Kondratowiczów uchodził za  
schludny, został zbudowany z drewna.  
Gospodarz zaprosił przyjeźdnego do  
izby gościnnej, wniesiono szumówkę  
(„gorzałka do śniadania jak *Ojciec nasz*  
do pacierza”), chleb razowy, masło,  
ser, gruszki suszone. Zaloty zostały  
zwieńczone weselem.

Przyjeżdżali do Kleszczel i han-  
dlarze, dochody przynosił przemysł  
przez pobliską granicę prusko-rosyj-  
ską.

W 1807 roku, na mocy traktatu  
w Tylży, z ziem II i III zaboru pru-  
skiego powstało Księstwo Warszaw-  
skie, ale Napoleon podarował carowi  
Aleksandrowi I ziemie, tzw. obwodu  
białostockiego. Tym samym również  
Kleszczele znalazły się pod władaniem  
rosyjskim.

W 1843 roku obwód skasowano  
i ziemie podlaskie stanowiły odtąd  
aż do 1915 roku część guberni gro-  
dzieńskiej. Niestety, tym samym całe  
Środkowe Nadbuże nabrało cech pe-  
ryferyjności.

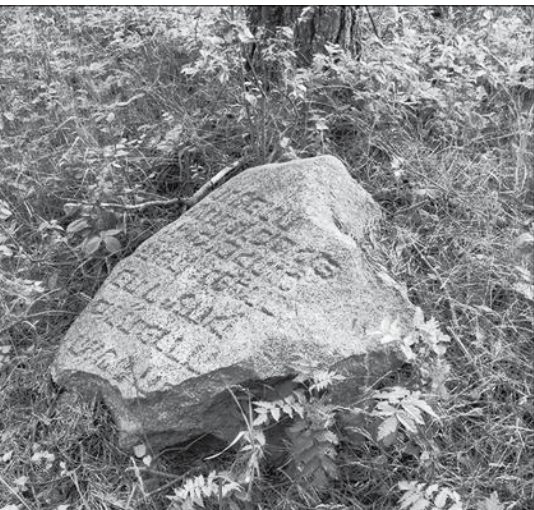
## Ambicje miasteczka

Władze carskie traktowały Kleszczele  
jako miasto nadetatowe, czyli z częś-  
ciowym samorządem. Z zachowanych  
w archiwum grodzieńskim materia-  
łów wynika, że na przykład w 1814  
roku nadal panował tu ożywiony ruch  
handlowy. Dzięki temu można było  
przeznaczyć środki finansowe, mię-  
dzy innymi na utrzymanie ratusza,  
publicznych urzędzeń i porządków (6  
latarni, studnia na rynku, bruki, mo-  
sty, groble), leśnika i stróżów nocnych  
oraz na ochronę przeciwpożarową.  
Odczuwano jednak dyktat dowód-



Cerkiew w Kleszczelach. Źródło: Internet.

cd. na str. 42 ⇨



*Cmentarz żydowski w Kleszczelach. Źródło: Internet.*

⇐ *cd. ze str. 41*

ców wojskowych i cywilnych funkcjonariuszy rosyjskich, dokuczliwe było utrzymywanie lazaretu. Płacono tylko bardzo skromne wynagrodzenie nauczycielom, tych jednak było aż trzech! W 1816 roku przewidziano w budżecie miejskim kwoty na reperację pięciu mostów na pocztowym trakcie bielskim, a w ratuszu remont dwóch pieców, podłogi, okien. Chciano zakupić nowe kadzie ogniowe do ochrony przed pożarami i nowy kubeł do studni publicznej.

W czasie działań wojennych doby napoleońskiej ucierpiały szkoły, z których słynęły Kleszczele. Znaczącą wówczas kwotą 50 rubli zasilał je ks. Andrzej Suchodolski, dyrektor gimnazjum białostockiego. Najwięcej jednak na oświatę łożyły władze miejskie, ks. proboszcz parafii katolickiej Jan Kawecki i ks. prałat unicki Antoni Sosnowski. Oprócz Drohiczyna i Białegostoku, szkoły uznane w latach dwudziestych XIX stulecia za znakomite mieściły się właśnie w Kleszczelach (polska i ruska), Bielsku, Knyszynie oraz Goniądzu. Ta kleszczelska miała swe filie i na terenie wołosti (gminy).

Po przegranej wojnie polsko-rosyjskiej w 1831 roku, władze carskie doprowadziły do likwidacji parafii unickich. Tymczasem społeczność unicka w Kleszczelach mogła się pochwalić wybitnymi przedstawicielami. Ich listę otwierał wspomniany już ks. Antoni Sosnowski, znawca historii, bibliofil, folklorysta. Jego syn, ks. Platon Sos-

nowski, to uczony i literat. Największą jednak sławą okrył się ks. Michał Bobrowski, profesor Uniwersytetu Wileńskiego, który odnalazł „Kodeks supraski”.

## Stracone szanse

Ponoć władze Kleszczel w początkach XX wieku nie zgodziły się na zlokalizowanie w tym mieście węzła kolejowego. Chodziło o przecięcie kolei brzesko-grajewskiej, uruchomionej w 1873 roku, z nowym szlakiem Siedlce-Wołkowysk. Efekt był taki, że powstała osada kolejarska Czeremcha i ona przyciągała ku sobie szukających pracy, chcących robić szybkie kariery. Nim zaś zrodziła się ta konkurencja, Kleszczele zwiększyły liczbę mieszkańców do ponad 2 tysięcy osób. Przeważali wśród nich dawni Rusini, określane mianem Małorusów i ostatecznie Ukraińców. Natomiast na drugie miejsce wysunęli się Żydzi, głównie tak zwani „Litwacy”, napływający z północno-wschodnich guberni Cesarstwa Rosyjskiego.

W 1881 roku na miejscu starej, drewnianej synagogi (spłonęła) stanęła nowa, rozebrana w 1941 roku, z przeznaczeniem budulca na dom mieszkalny.

Wyznawcy prawosławia korzystali od 1877 roku z cerkwi Zaśnięcia NMP, zaś parafia katolicka rozwinęła się ponownie po ukazie tolerancyjnym z roku 1905. Specjalnością miejscową po chmielu i ogórkach stały się wyroby garncarskie; nieźle miały się także młyny.

Kres tym układom przyniosła I wojna światowa, naznaczona zniszczeniami, bieżącością (przymusową ewakuacją na wschód), zmianą zarobcy rosyjskiego na okupanta niemieckiego.

## W Rzeczypospolitych

W II RP Kleszczele należały do powiatu bielskiego i niczym specjalnym się nie wyróżniały. W 1939 roku w miasteczku zamieszkiwało około 2,2 tysiąca osób. Coraz lepiej miała się społeczność polska i katolicka, jednak większość stanowili wyznawcy prawosławni, używający języka i gwar ukraińskich. Część ich z entuzjazmem powitała „wyzwolicielską” Armię Czerwoną, przy czym ludność ukra-

ińską „przemianowano” na białoruską. I tu obaj okupanci zostawili groby oraz morze cierpień. Naziści zlikwidowali społeczność żydowską.

Ciąg dalszy dramatów miał miejsce w latach powojennych, wiązał się zarówno z ustanowieniem nowej granicy państwowej, jak i z walkami wewnętrznymi, konfrontacją sił utrwalających narzuconą władzę z polskim zbrojnym podziemiem niepodległościowym. Ofiarami padali i niewinni, bezbronni mieszkańcy.

Więcej wiemy o odbudowie Kleszczel i okolicy oraz wprowadzaniu tu zmian ustrojowych. Niestety, w roku 1950 miasto stało się osadą rolniczą. Dopiero w 1966 roku przywrócono w Kleszczelach nauczanie języka ukraińskiego. M. Roszczenko za istotny walor mieszkańców uznał tradycję tolerancji. A historyczne doświadczenia sprawiły, że nie doszło do ugruntowania się „określonego patriotyzmu państwowego lub narodowego”.

Oby najbliższe lata wzmocniły Kleszczele, odsuwając, po raz kolejny, lęk o utratę praw miejskich. A przyznać trzeba, że w okresie trwającego burmistrzowania Aleksandra Sielickiego ten podlaski ośrodek wypiękniał i jest bardzo aktywny.

*Autor jest prof. dr. hab. – pracuje na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku.*



*Pomnik Zygmunta Starego w Kleszczelach. Źródło: Internet.*